

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 152

Warszawa, niedziela 16 maja 1937 r.

Rok XII



SADY KWITNĄ!
Wielkie **PLANTACJE DRZEW, KRZEWÓW I BYLIN**
Wybór rzadkich odmian **KAKTUSÓW** własnej chodowli. Wzorowy **PARK**

BŁĘDÓW Informacje: Warszawa, **ZŁOTA 3**, telefon 670-75
Biuro czynne od 9—7

Przedłużone życie mianorządu warszawskiego Przywrócony okręg szkolny w Toruniu Nowele do ustawy akademickiej

W dniu 1. 5 bm. odbyło się posiedzenie Rady ministrów.
Rada ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o przedłużeniu o-

A JA CHCĘ TEGO CO JES T TYLKO Z USUNIĘCIEM
KRADZIEŻY NARODU, OSZUSTÓW KTÓRZY RUJNUJĄ
NARÓD, ŻŁODZIEI, KTÓRZY OKRADAJĄ NARÓD, DUSZĘ
MU KRADNĄ.

(Stanisław Wyspiański — „Wyzwolenie”).

Stosy gruzów i tumany „śniegu“ Najwięcej ucierpiało śródmieście

Obraz zniszczenia po zajęciach w Brześciu

(Od specjalnego wystannika „ABC“)

Przez długi, wąski most, wznoszący się ponad torami linii towarowych przedostajemy się do miasta na ul. Dąbrowskiego. Odrazu widać jak ogromne było spustoszenie. Oddziały robotnicze specjalnie zorganizowane, uprzętają ulice, gromadząc stosy reszek zniszczonych towarów, połamane meble, szczątki okien, futryn, drzwi, desek sklepowych.

Stosy gruzów

Zamiatają stosy gruzów, które następnie ładują na ciężarowe samochody. Miasto stara się przybrać normalny wygląd. Jednakże dowody zniszczenia są tak znaczne, że nawet intensywna wielogodzinna wysiłki brygad robotniczych nie zdołały tych śladów usunąć. Można dokładniej poznać, które mieszkania były zajęte przez żydów, nie mówiąc już o sklepach, gdyż w poszukiwaniu firm chrześcijańskich trzeba przechodzić czasem po kilkaset metrów. Na domach właścicieli chrześcijańskich, na frontowych ścianach wymalowano olbrzymie białe krzyże. Rodziny chrześcijańskie we wszystkich swych oknach powysztawiały obrazki Matki Boskiej, nalepiając na szybach ukłonne napisy: „Tu mieszka chrześcijanin“.

Nastroj udziela się i dzieciom. Na rogu małej uliczki pod ścianą parterowego domu gromadka dzieci ułożyła szereg cegieł, mających imitować ławki szkolne. Na sąsiadującym z tą zaimprovizowaną szkołą murze, niedolnymi literami napisały: „Tu na dole mieści się szkoła chrześcijańska“.

Obraz zniszczenia

Żydzi pozamykali szczególnie okna swych mieszkań prywatnych, zabijając je grubymi deskami, wzmocnionymi żelaznymi sztabami na olbrzymich, silnie znitowanych śrubach. Sklepy porozbijano tak dokładnie, że wewnątrz sprawia wrażenie jakby właściciel w sposób bardzo pośpieszny przed chwilą się wyprowadził. Charakterystycznie wygląda rozbiły przy ul. 3-go Maja zakład fotograficzny. Urządzenie jego przypominało umeblowanie prywatnego mieszkania. W tej chwili przez rozbite wejście i okna widać obrazek, jakby przed chwilą wpadła tu bomba o dużej sile wybuchowej, pozrywała i pomiszczyła wszystkie portrety, wiszące na ścianach, wyrwała i strzaskala biurka i połamała fotel, unosząc ze sobą właściciela. Obrazek ten można obserwować w mieszkaniach prywatnych właścicieli tych sklepów, do których tłum nie mógł się dostać od zewnątrz i wtargnął od tyłu do mieszkania. Przy tej okazji niszczone meble, rozcinaną poduszką i pierzyny i tumany białego pie- rza, jak śnieg, zasypały niektóre ulice. Oddziały robotnicze sprzątające gruzy i resztki polewają to pierze wodą, gdyż przy każdym poruszeniu

wiatru unoszą się białe tumany.

W sklepach meblarskich wyszcielano krzesła, tapczany, otomany, obicia mają pokrojone i poszarpane nożami, części drewniane są albo uszkodzone, albo częściowo spalone. Popalono tak samo futra, materiały piśmienne oraz tytoń, który rozsypa- wano, gromadząc w stosy natychmiast na ulicy podpalane. Z płyt pa- tefonowych ułożono wzdłuż chodnika

drugi czarny chodnik i amatorzy ja- dy rowerowej próbowali na nich swą zreczność.

Rabunków nie było

Trzeba podkreślić, że rabunków pod- czas zaburzeń tłumy prawie nie było. Artykuły bardzo wartościowe, jak np. futra — były palone, albo niszczone nożami, zaś nikt z uczestników zajęć nie ośmielił się rabować. Inne

artykuły, cieszące się normalnie wielką popularnością, jak: wódka, tytonie i cukierki były bądź wyrzucane do kanału, bądź też palone.

Dokładne pozamykanie przez ży- dów wszystkich sklepów oraz przed- sięwzięcie wytwórczych, jak np. pie- karni — wytworzyło w Brześciu sy- tuację obserwowaną za czasów t. zw. kartkowych. Otóż przed jednym z sklepów zdaleka widzimy ogromny tłum ludzi, częściowo pod opieką po- licji, sfornowanych w bardzo długi ogonek, lub też tłocznie zgrupowa- (Dokończenie na str. 9-ej).

Komisja ministerjalna jedzie do Brześcia n/B

Jak się dowiadujemy, w dniu 16 b. m. wyjeżdża do Brześcia n. Bugiem specjalna komisja ministerjalna, delegowana przez p. premiera gen. Składkowskiego, celem przeprowadzenia na miej- scu szczegółowych dochodzeń, w związku z ostatnimi wypadkami, po zabójstwie wywiadowcy policji ś. p. Kędziora przez żyda Ajzka Szczerbowski.

Bomba w gminie żydowskiej Nocny wybuch na ul. Jagiellońskiej

W dniu wczorajszym po godz. 23-ej mieszkańcy dzielnicy przy ul. Jagiellońskiej zostali zaalarmowani silną detonacją, która nastąpiła w domu nr. 28 przy tej- że ulicy, gdzie mieści się gmina żydowska. Bomba wybuchła na klatce schodowej, nie wyrządzając żadnej szkody, oprócz pęk-nięcia kilkunastu szyb. Wybuch nastąpił już po zamknięciu przez dozorcę bożnicy bramy wejścio-

wej na klatkę schodową. W do- mu tym mieści się bożnica, dzien- ny przytułek dla dzieci, schroni- sko dla sierót, oraz chajder. Na klatce schodowej, gdzie nastą- pił wybuch, znajdują się miesz- kania prywatne zarządzającego gminy, dozorcę bożnicy i innych pracowników, wyłącznie żydów. Z okoliczności sądzić należy, że bomba zaopatrzona była pra- wdopodobnie w mechanizm ze- gałowy.

FUTRA „TRZY-CZWARTE“ LISY SREBRNE, KRZYŻARI NIEBIESKIE, KANADYJSKIE KRAŚNÓWSKA
OST. NOWOŚCI WIOSENNE

NOWY ŚWIAT 49
ul. Traubecka 4 —
KRE DY T

Rada miejska w Brześciu

W radzie miejskiej Brześcia za- siada jedna trzecia żydów. Wobec zajęć prezydent miasta Marian Wójcik zwołał posiedzenie radnych chrześcijan, w liczbie 26-ciu, aby zadać im pytanie, czy rada miejska zajmie jakieś stanowisko wobec tego, co się stało, czy też nie. W wy- niu tej narady wydano odezwę do ludności, podpisaną przez wszyst- kich radnych chrześcijan. Odezwa ta ostrymi słowami potępia zabój- stwo ś. p. Stefana Kędziora, nawołu- jąc mieszkańców Brześcia do zacho- wania spokoju. (z prasy).

Zajść przeciw żydom, wy- wołanych taką czy inną pro- wokacją było wiele. Wydarze- nia w Brześciu nad Bugiem są niemal kopią wypadków w Mińsku Mazowieckim. Tu żyd zamordował funkcjonariusza policji, tam wachmistrza wojsk polskich.

Uchwała rady miejskiej Brześcia n. Bugiem i jej zebrani- nie się bez żydów — to bodaj- fakt najbardziej znamienity. Pan Marian Wójcik nie jest naszym przyjacielem i mamy mu bardzo wiele do zarzuce- nia. Rada miejska w Brześciu

składa się z sanatorów, oraz paru opozycjonistów: naro- dowców starszego pokroju i socjalistów.

Nikt jednak nie protestował przeciw zebraniu się tylko chrześcijańskich radnych Brze- ścia. A przecież było to zebrani- e zwołane nieformalnie, wbrew obowiązującym przepi- som!

Poczucie prawne społeczeń- stwa polskiego nie było jednak ani trochę urażone nieformal- nością postępowania burmi- strza Wójcika. Wydawało się wszystkim zupełnie naturalne, proste i zrozumiałe, że bur- mistrz dla omówienia spra- wy, obchodzącej miasto pol- skie, zwołuje tylko Polaków.

W imieniu samorządowej władzy miejskiej występują- tylko polscy radni. Stwierdza- ją tym samym, że wedle ich poczucia prawnego, zgodnego z poczuciem prawnym ludno- ści polskiej, żydzi nie powinni mieć nic do gadania w radach

miejskich, że nie powinni mieć praw politycznych.

Może radni miejscy w Brze- ściu nie zdawali sobie sprawy ze znaczenia ich kroku. Może na pytanie, czy chcieli pod- kreślić konieczność odebrania praw politycznych, odpowie- dzieliby po namyśle przeczą- co.

Ale właśnie dlatego ich de- cyzja ma tym większą war- tość: podkreśla co wszyscy Po- lacy czują instynktownie w chwilach ważnych. Bo niewąt- pliwie wypadki brzeskie, ze względu na swoje rozmiary, były dla miasta chwilą poważ- ną...

Niezamierzona może demon- stracja rady miejskiej w Brze- ściu nad Bugiem za jednolito- cią narodową i usunięciem ży- dów poza nawias życia pol- skiego ma w dzisiejszej Pol- sce znaczenie symbolu.

Zaczęło się od walki żydów o nielegalny ubiór rytualny, bę- dący z jednej strony barba-

ryństwem, obcym duchowi polskiemu, z drugiej strony formą wyzysku gospodarcze- go ludności chrześcijańskiej.

W walce tej nóż rzeźnika, u- żywany do okrutnego mordo- wania zwierząt, przebił pierś przedstawiciela władzy pol- skiej.

Odpowiedzią była reakcja odruchowa ludności i — u- chwała rady miasta Brześcia.

Ta rada zbierze się teraz zapewne znów. Tym razem już — wraz z radnymi żydami. I wtedy dopiero radni chře- ścijanie uczują, że coś nie jest w porządku, że zasiadając ra- zem z żydami — łamią prawo. Prawo narodu polskiego do rządzenia we własnym pań- stwie, prawo Polaków do u- suwania intruza, który wszę- dzie gdzie się weńśnie w życie Polski, wnosi demoralizację, niszczy kulturę polską, dąży do wypępienia polskości i chře- ścijaństwa.

W. Zaleski.

Ci, co Was nie zawiodą... patrz str. 3-cia

? B. Celiński ? Fr. Wegner i J. Kurek?

Wyrok w sprawie „lewicy akademickiej“

Asystent U. S. B.
skazany za komunizm

Po dwudniowej rozprawie Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w t. zw. lewicy akademickiej oskarżonej o przynależność do Związku Młodzieży Komunistycznej Białoru- si. Sąd skazał uniewinnionego w obu instancjach Kazimierza Petru- sewicza, asystenta zoologii Uni- wersytetu Stefana Batorego, u- niewinnił natomiast pozostałych

siedmiu oskarżonych, siostry Dziewickie, Mikołaja Uranowi- cza, Marcina Szczekałę, Stefana Jedrychowskiego, Jerzego Sza- chelskiego i Wincentego Około- wicza.

W sprawie lewicy akademickiej uprawomocniły się już trzy wyroki skazujące a mianowicie wyrok na Jana Kiejstuta Drutę, asystenta studium rolniczego uni- wersytetu wileńskiego, skazane- go na 5 lat więzienia oraz dwu studentów wileńskich: Borucha Liwskiego i Aleksandra Smali ska- zanych na 3 lata.

Marsz. Smigły-Rydz
na komerszu Arkonil

Prasa żydowska, a za nią nie- które dzienniki polskie, podają wiadomość, że na najbliższy ko- mersz akademickiej korporacji „Arkonia“ przybędzie p. Marsza- ek Rydz - Smigły. Przytaczamy ten głos dziennika żydowskiego w przeglądzie prasy na str. 3-ciej. Jak wiadomo wielu filistrów „Ar- konii“ pozostaje w czynnej służ- bie wojkowej.

„SZARŻA“

Czy już czytałeś numer świętecz- ny Szarży? Nie zapominać zabrać go ze sobą wyjeżdżając na wycie- czkę święteczną. Najlepszy sposób urozmaicenia podróży.

ANKIETA „TYGODNIA
KOBIECEGO“ patrz str. 4-a
PEŁNA TABELA LOTERII
na str. 10-ej

W KUTNIE

zaprenumerować „ABC“ można
u p. E. Lewandowskiego
(Kiosk gazetowy)

MEBLE

WYKWINTNE

W WIELKIM WYBORZE

poleca

KOSEWSKI egz. od
JEROZOLIMSKA 27 1897 r.